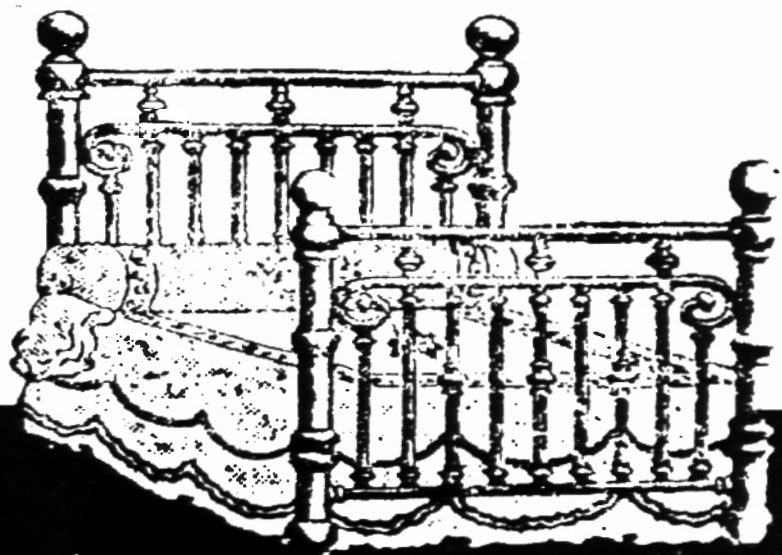




TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO  
W KRAKOWIE

scena  
MINIATURA



Wesele  
Figara

Pierre Beaumarchais

# Wesele Figara

(Le mariage de Figaro)

przekład

Tadeusz Żeleński (Boy)

reżyseria

Anna Polony

współpraca reżyserska

Józef Opalski

scenografia

Marek Braun i Ryszard Melliwa

muzyka

Tadeusz Kassatti

choreografia

Krzysztof Jędrysek

asystent reżysera

Stanisław Świder (WRD DW&T)

inspicjent - sufler

Stanisław Świder

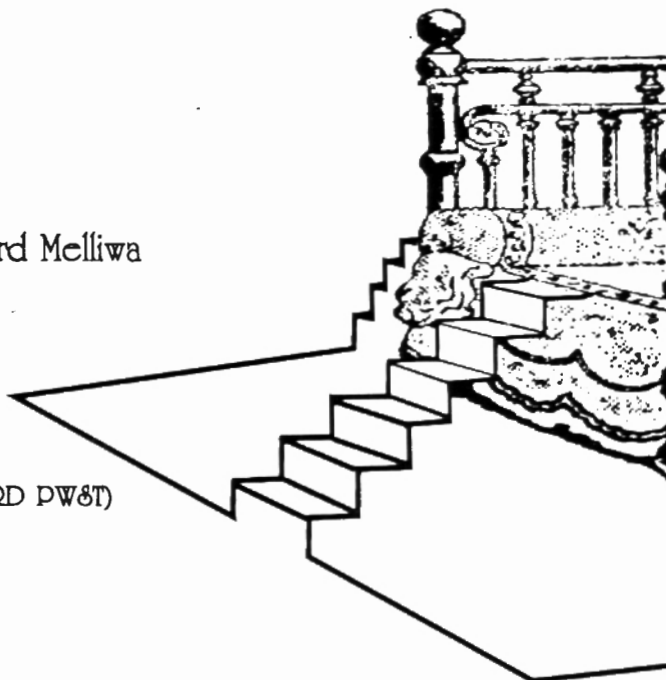
premiera

23 lutego 1992

Józef Opalski

"Wesele Figara", czyli  
rozejrzyjmy się wokół...

Wyborowi tej właśnie komedii przyświecał pewien cel: zaczynając pracę nad arcydziełem Beaumarchais pamiętaliśmy dobrze, że ta cudowna komedia owiana jest nie tylko promienną aurą miłości i humoru, ale prześwieca w niej także sarkazm i mądrość, która przystoi największym tekstom w historii teatru. Miał rację Christian Dietrich Grabbe pisząc (z innej okazji), że teatr to: "Żart, satyra, ironia i głębsze znaczenie". To wszystko w "Weselu Figara" odnajdziemy przecież. I wszystko to w świetle reflektorów chcielibyśmy dzisiaj ukazać.



obsada:

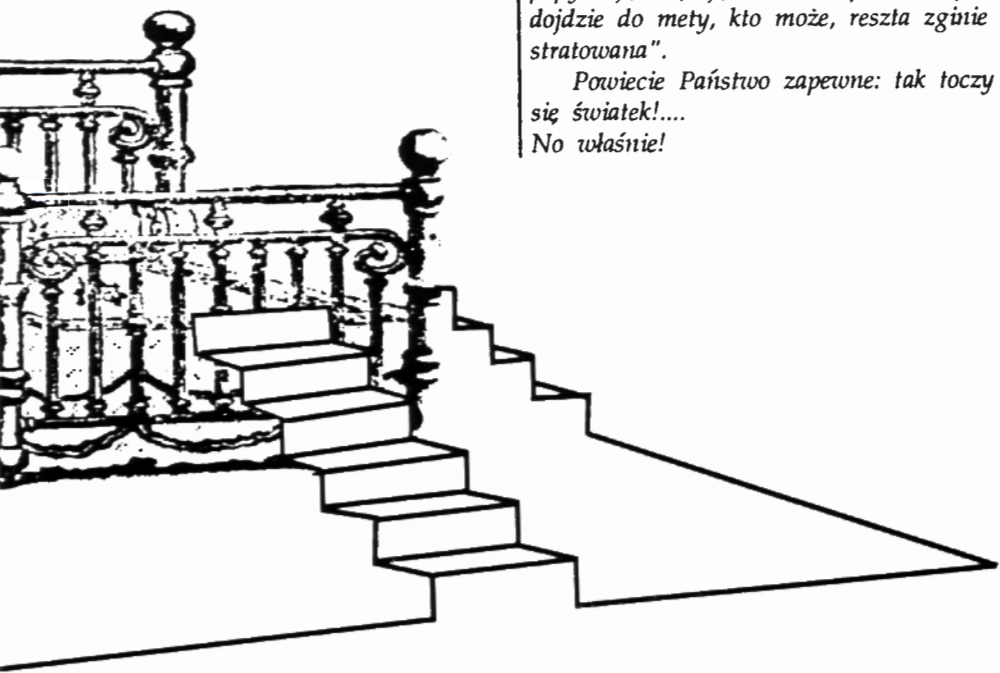
Hrabia Almaviva . . . . . Piotr Grabowski  
Hrabina . . . . . Marta Konarska  
Figaro . . . . . Łukasz Rybarski  
Zuzanna . . . . . Beata Rybarska  
Marcelina . . . . . Lidia Bogaczówna  
Antonio . . . . . Feliks Szajnert

Ta komedia ma już ponad 200 lat i wciąż zadziwia. Nie tylko dlatego, że Napoleon mówił o niej, iż to "rewolucja w czynie", a Danton, że "Figaro zabił szlachtę". Zadziwia maestrią budowania charakterów i mądrością oceny poczynań ludzkich. Im dłużej pracowaliśmy nad tym tekstem, tym większy nasz zachwyt on budził. I tym większe zdziwienie jak bardzo brzmi on współcześnie. W swej "Przedmowie autora" Beaumarchais tak pisał: "Występki, nadużycia - oto, co się nie zmienia, ale przedzierzga się w tysiące form pod maską obyczajów: zdebrać tę maskę, ukazać w całej nagości - oto szlachetne zadanie człowieka, który poświęcił się scenie". I jeszcze: "Można tolerować drobne zło, bo jest bez następstw: to robactwo o krótkim żywocie,

swędzi przez chwilę i ginie, ale teatr to olbrzym, który śmiertelnie rani tego, kogo ugodzi. Trzeba zachować jego potężne ciosy na nadużycia i zło publiczne. Nie występki zatem i jego następstwa stanowią o nieobyczajności teatru, ale brak nauki i morału".

Chcielibyśmy by nasz spektakl bawił, ale i "głębszego znaczenia" nie tracił. Bo czyż wokół nas, dzisiaj, Anno Domini 1992, brak jest postaci i faktów, w które teatr powinien ugodzić?. Nasz figaro nie jest wytrawnym graczem, zaledwie cwaniakiem (prawda, że nie pozbawionym wdzięku), który dla pieniędzy i kariery zrobi wszystko. Nie obce mu są także prawa polityką rządzące (nieważne, że Hrabia nazwie je "definicją intrygi"). Wie doskonale, że przy fortunie kłębi się "straszna ciżba; każdy chce biec; cisną się, popychają, trącają łokciami, przewracają; dojdzie do mety, kto może, reszta zginie strатовana".

Powiecie Państwo zapewne: tak toczy się światek!...  
No właśnie!



Cherubin	.....	Jacek Milczanowski
Bartolo	.....	Ryszard Sobolewski
Gąska	.....	Krzysztof Jędrysek
Bazylo	.....	Tadeusz Kwinta
Łapowy	.....	Wojciech Szawul
Franusia	.....	Agnieszka Józefczak
		(uczennica Podstawowej Szkoły Muzycznej)